

Jak sobie radzić z terroryzmem - przykład Izraela

Aleksander Sokołowski

Ostatnie zamachy w Nicei, Paryżu i Brukseli oraz niemal codzienne wieści o aresztowaniu osób planujących islamskie ataki terrorystyczne w Europie, uzmysławiają nam jedno. Bez radykalnej zmiany podejścia do problemu Europę czeka dalszy rozwój ekstremizmu islamskiego.

Zmiana ta musi obejmować politykę imigracyjną, społeczną, ochrony granic i asymilacyjną.

Ekstremizm islamski objawia się oczywiście nie tylko zamachami terrorystycznymi, lecz także powstawaniem i rozrastaniem się stref, gdzie przestaje praktycznie obowiązywać prawo danego kraju (tzw. „no go zones” albo „shariah zones”), jak i presją wywieraną na organy ustawodawcze, aby prawo szariatu było uwzględniane w miejscowym prawodawstwie.

Tylko w Wielkiej Brytanii istnieje co najmniej kilkadziesiąt sądów szariackich, które do pewnego stopnia są uznawane przez prawodawstwo państwa (1)(2). Tak naprawdę trudno wskazać sferę życia społecznego czy publicznego wolną od zakusów radykałów islamskich. Przypomnijmy niedawne odkrycie dokonane w brytyjskim mieście Rotherham, gdzie policja ignorowała przez prawie dwie dekady gwałty na młodych Brytyjkach (3), lub fakt, że w całej Wielkiej Brytanii obrzezanie małych dziewczynek stało się praktyką, za którą prawie nikt nie odpowiada (4).

Jeżeli obecność stosunkowo dużej i wciąż powiększającej się społeczności muzułmańskiej w Europie stała się faktem dokonanym, to co można uczynić z ekstremizmem islamskim, żeby nie infiltrował jeszcze bardziej instytucji kolejnych państw europejskich? W jaki sposób demokratyczne państwo prawa może sobie poradzić z tym problemem?

Bliski Wschód i Północna Afryka nie są dla nas dobrym przykładem. Arabska Wiosna udowodniła, że w tym regionie mamy do wyboru: mniej lub bardziej krwawe, lecz świeckie dyktatury (monarchie), bądź jakąś formę władzy islamskich ekstremistów. W krajach środkowej Azji, a także w Rosji i Chinach również brak standardów, które moglibyśmy nazwać europejskimi lub zachodnimi. Indie posiadają sporą mniejszość islamską i są krajem demokratycznym, ale różnice kulturowe są tak znaczne, że trudno tu mówić o dobrym przykładzie dla Europy. Nie wspominając o tym, że Indie w pewnym stopniu poradziły sobie z tym problemem poprzez wydzielenie odrębnego państwa (Pakistanu) i przez masowe deportacje w obydwie strony. Analogia do Kosowa nasuwa się sama, ale tworzenie osobnych krajów na terenie dzisiejszej Francji, Niemiec czy Wielkiej Brytanii nie wchodzi przecież w grę. Pytanie retoryczne: czy na przykład Francuzi byliby tak otwarci na wykrojenie Marsylii ze swojego terytorium, jak wcześniej aprobowali wycięcie Kosowa z Serbii?

Patrząc na przykład Indii, które tkwią w nieustającym konflikcie z Pakistanem – zamrożonym tylko dzięki posiadaniu przez oba państwa broni atomowej – również borykają się z islamskim ekstremizmem, tak czy inaczej nie byłoby skuteczne. Co do Kosowa, to nikt nie wie, co się wydarzy, gdy wycofają się stamtąd międzynarodowe siły.

Jedynym państwem, które od wielu lat radzi sobie z tym problemem, przy jednoczesnym zachowaniu norm demokratycznych i „zachodnich” standardów, jest Izrael. Wiem, że natychmiast podniosą się okrzyki sprzeciwu, wytykające Izraelowi różne braki w porównaniu z krajami takimi jak Belgia. W

odpowiedzi trzeba zadać pytanie: czy Belgia radzi sobie z tym problemem? Czy brukselska dzielnica Molenbeek i to, co w niej się dzieje, może być dla nas dobrym przykładem? We Francji od czasu paryskich ataków utrzymuje się stan wyjątkowy i właśnie został przedłużony o kolejne trzy miesiące. Czy jednak Francja stoczyła od zakończenia drugiej wojny światowej kilka wojen w obronie swoich granic? Czy islamski terroryzm jest dla niej zjawiskiem codziennym od dziesięcioleci? Czy graniczy z krajem od kilku lat pogrążonym w stanie wojny (Syria), podczas gdy dwa sąsiednie terytoria są opanowane przez organizacje terrorystyczne (Gaza - Hamas, południowy Liban - Hezbollah), regularnie ostrzeliwujące terytorium Izraela i aktywnie wspierające terrorystyczną infiltrację? Nie zapominajmy też o Zachodnim Brzegu, gdzie rządzi umiarkowany (w porównaniu z Hamasem) Fatah. Wreszcie, rzucając okiem na mapę - czy Izrael ma się gdzie wycofać?

Biorąc pod uwagę takie warunki można powiedzieć, że Izrael bardzo dobrze sobie radzi z utrzymaniem demokracji i „zachodnich” wartości, i to nie tylko w porównaniu z całym bliskowschodnim sąsiedztwem. Muzułmanie (Arabowie) są oficerami w izraelskim wojsku, są sędziami i piastują wysokie funkcje urzędnicze. Mają oczywiście prawo głosu, a muzulmańskie (arabskie) partie, mimo że często otwarcie podważają egzystencję Izraela, są reprezentowane w izraelskim parlamencie.

Poniższe zestawienie pokazuje, jak państwo Izrael postępuje z islamem i muzulmanami posiadającymi izraelskie obywatelstwo. Często używane w takim wypadku pojęcie Palestyńczycy, bądź palestyńscy/izraelscy Arabowie jest zbyt ogólne, ponieważ arabscy chrześcijanie bądź druzowie mają na ogół pozytywny stosunek do Izraela. Zaś Beduinów, mimo że są muzulmanami, też nie dzieli żaden permanentny konflikt z państwem Izrael. Zatem mówimy o około 17.5% populacji tego państwa.

1. Izrael zezwala na istnienie sądów szariackich, lecz wyłącznie pod jurysdykcją ministerstwa sprawiedliwości (5). Są to sądy arbitrażowe. Nie ma zgody na to, aby mogły one zmuszać wyznawców islamu do poddawania się ich wyrokom. Muzułmanin, który nie chce się im podporządkować lub nawet zamierza porzucić islam, może liczyć na pełną ochronę ze strony państwa. W Izraelu mamy do czynienia z zupełnie odmiennym kontekstem historycznym niż w Europie. Państwo Izrael odziedziczyło sądy szariackie po mandacie brytyjskim. Nie widzę przeszkód w tym, aby w Europie ograniczono ich rolę wyłącznie do porad religijnych, bądź co najwyżej formy arbitrażu z jasno postawionymi i egzekwowanymi granicami - tak jak to ma miejsce w Izraelu.

2. Profilowanie, które na Zachodzie stało się ostatnio oznaką rasizmu, islamofobii bądź innej formy dyskryminacji (5)(6), stosowane jest w Izraelu powszechnie. Środki bezpieczeństwa antyterrorystycznego są przecież zawsze ograniczone. Losowe sprawdzanie jest loterią. Więc jeśli izraelski policjant ma do wyboru sprawdzenie w poszukiwaniu broni 90 - letniej zakonnicy z Włoch, 13 - letniego studenta jesziwy z Brooklynu i 20 - letniego muzulmanina, a są to jedyne informacje na temat tych osób mu dostępne, wiadomo kogo sprawdzi. Profilowanie powinno być stosowane także w Europie.

3. W Izraelu są ograniczone niektóre swobody obywatelskie. Państwo to nie posiada konstytucji. Prawo zezwala na o wiele swobodniejsze instalowanie podsłuchów, śledzenie ludzi, przeszukiwanie ich własności i inne formy naruszania prywatności, niż w większości zachodnich państw demokratycznych. Tymczasem w Europie jest to bardzo problematyczne. Nie chcemy przyznać państwu zbyt wielu praw i jednocześnie ograniczyć swoje. Jednak dyskusja na ten temat może zacząć wyglądać zupełnie inaczej, kiedy populacja muzulmańska osiągnie u nas poziom izraelski, czyli 17.5%.

4. Zero tolerancji dla narzucania prawa islamskiego innym, bądź otwartego nawoływania do jakiegokolwiek formy przemocy wykorzystywanej w tym celu. Europa ma z tym duży problem. Powinna

uczyć się od Izraela.

5. Polityka imigracyjna i socjalna. Państwo Izrael określa się jako demokratyczne państwo żydowskie (czyli wyznaniowe, z judaizmem jako religią państwową). Zwróćmy uwagę, że definiuje się ono na podstawie identyfikacji religijnej a nie rasowej, jak mu się często zarzuca. Aby takim pozostało, musi mieć bezpieczną żydowską większość. Nieważne, czy będą to biali żydzi z Europy, żydzi z Jemenu, czarni żydzi z Etiopii czy konwertyci na judaizm z Tajlandii. W dzisiejszym dyskursie politycznym i przy kryzysie imigranckim jest to najbardziej drażliwa kwestia w Europie. Ale czy sprowadzanie do swojego państwa wielkiej liczby imigrantów, którzy nie uznają lokalnego systemu prawnego, wartości kulturowych i zasad etycznych, ale za to mogą pisać wnioski o zasiłki w swoim języku, może się skończyć dobrze?

Wymienione wyżej fakty nie mogą napawać optymizmem. Nikt nie chce ograniczania praw obywateli, nawet w imię bezpieczeństwa. Dlatego jeszcze raz trzeba gruntownie przemyśleć nasze nastawienie wobec rosnącej populacji islamskiej w Europie i konsekwencji przyzwolenia na dotychczasową politykę imigracyjną.

Odnośniki:

- 1) <http://www.independent.co.uk/>
- 2) <http://www.telegraph.co.uk/>
- 3) <http://www.clarionproject.org/>
- 4) <https://www.theguardian.com/>
- 5) <http://www.justice.gov.il/>
- 6) <http://www.newyorker.com/>
- 7) <http://thinkprogress.org/>